Nr. 157. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Sobota, 22 Lipca 1922. k 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świąt ... ch.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 40 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	850 - Mk.
we Lwowie z dostawą	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1600 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

W krytycznym momencie.

Przesilenie ministerialne dosięgło swego apogeum i zamienia się w przesilenie państwowe, gdzie już nie tylko o zmianę gabinetu rzecz idzie, ale i o zmianę na stanowisku Naczelnika Państwa. Kwestja uprościła się do pewnego stopnia i dziś sformułować się daje w słowach: Piłsudski czy Korfanty?

Charakterystyczną jest skwapliwość, z jaką endecja przyjęła do wiadomości ewentualne ustąpienie Piłsudskiego, charakterystycznemi insynuacje, któremi usiłuje go związać i do wykonania, bezwzględnego, jakoby, oświadczenia, przymusić. O to właśnie jej szło!

O odsunięcie od steru Państwa człowieka, który służył niepodległości Polski ofiarą swobody i życia, wówczas, gdy ona szarzaniem się po przedpokojach petersburskich wysługiwała autonomję dla, zjednoczonej pod berłem carów, Polski.

Spór ten korzeniami swymi głęboko tkwi i jeżeli, jak sama endecja to głosi, jest on walką dwu światów, to endecja rozumieć powinna, że jej świat nie jest światem przyszłości.

Fałszem, kalumniatorstwem, intrygą, podstępnem i nieuczciwem przedstawianiem siebie i swoich przyjaciół politycznych za jedyny obóz narodowy w Polsce pcha się endecja do władzy.

„Piłsudski powiedział, że gdyby nawet jego brat rodzony desygnowany został przez Komisję Główną na premiera, on zrezygnuje ze stanowiska Naczelnika Państwa" — głoszą hałaśliwie organy endeckie, nie domawiając końca frazesu, który brzmiał: „stanowisko Naczelnika Państwa byłoby identyczne względem każdej kandydatury, nie prowadzącej do porozumienia, a będącej wyrazem woli tylko jednej strony Sejmu".

Najcharakterystyczniejszą jest jednak rozmowa marszałka Sejmu z szefem kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa.

Wedle korespondenta „Kurjera Lwowskiego" p. Trampczyński oświadczył, że „zgodnie z małą konstytucją i uchwałami Sejmu z dn. 16. czerwca Naczelnik Państwa, jako wykonawca uchwał sejmowych winien podpisać nominację nowego rządu. Jeżeli więc Naczelnik Państwa nie podpisał nominacji, a w konsekwencji nie zgłosił następnie ustąpienia ze swego urzędu, **to on, Marszałek, oczekuje na fakt podpisania przez Naczelnika Państwa nominacji rządu p. Korfantego".**

Tu oczywiście otwiera się znów pole do sporu o kompetencje: czy Naczelnik Pańswat ma być automatem do podpisywania podsuwanych mu papierów, czy też posiadać ma atrybuty władzy, przyznawane Głowie Państwa we wszystkich zachodnio-europejskich demokratycznych państwach!

Ależ ten ton p. Marszałka!

Ta buta pruska, zaszczepiona na staroszlacheckim anarchizmie! A jednocześnie cień zawodu: Więc Piłsudski nie zrzekł się swego stanowiska!

Endecja wie, że w całej podjętej przez się imprezie ryzykuje wiele. Nie wysunęła więc na pierwszy ogień żadnego ze swoich frontowych ludzi. Nie przeciwstawił się Piłsudskiemu Dmowski, ani Grabski, Głąbiński czy Trampczyński.

Znaleziono „ryzykanta", który niezupełnie jest związany z partją i niezawsze z nią szedł po jednej linji i którego w razie potrzeby wyprzeć się będzie można. Znaleziono człowieka, o kwalifikacjach umysłowych, na stanowisko szefa rządu, z pewnością niedostatecznych, człowieka, którego charakter określa dokładnie relacja p. Lutmana, drukowana w pismach lwowskich: W r. 1920 na wieść o podsuwaniu się bolszewików pod Warszawę p. Korfanty oświadcza swym współpracownikom plebiscytowym: „Ja zwijam manatki i za kilka dni wyjeżdżam na zachód, tylko przedtem zatelegrafuje do Warszawy, by tam powiesili Piłsudskiego".

A w tej chwili Piłsudski na czele armji przełamuje front bolszewicki nad Wisłą i Bugiem...

Oto zestawienie, które tylko dla bardzo ciasnych i bardzo uprzedzonych umysłów może nie posiadać dość imponującej wymowy.

Chcą usunąć człowieka, pod którego sterem Polska organizowała się, potężniała, rosła i zwyciężała nieprzyjaciół. Za czasów Piłsudskiego rozsypywały się w proch kordony, jednoczyły z Państwem wbrew nawet woli potężnych „przyjaciół" — zatracone od wieków prowincje, „odbudowywały się warsztaty pracy i placówki oświaty...

A co przyniesie nam p. Korfanty?

Przedewszystkiem przynieść nam może wojnę domową.

Dumna ze swej większości sześciu głosów w Sejmie, nie reprezentującym już dziś woli narodu, prawica wywołuje lekomyślnie widmo najstraszniejszej ze wszystkich klęsk.

Ci, tak zwani przez nią „przewrotowcy", to stronnictwa chłopskie i robotnicze — to nie garść doktrynerów — to ludzie którzy na masy ludowe potężny mają wpływ.

Przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa — to eksperyment, który zwrócić się może łatwo przeciw tym, co istotnie do głębokiego w Polsce dążą „przewrotu", a dążą w imię egoizmu partyjnego i nienasyconej, dostatecznie ambicji chciwych władzy jednostek.

H. C.

Uchwały zespołu stronnictw ludowych.

Warszawa. 21. Ugrupowania stronnictw lewicowych ukończyły swoje narady o godz. 9 wiecz. Powzięto następujące rezolucje:

1) Zespół stronnictw lewicowych oświadcza, że jak przedtem, tak i obecnie uważa inicjatywę utworzenia rządu przez Naczelnika Państwa za właściwe zakończenie przesilenia.

2) Zespół stronnictw lewicowych upoważnia pp. Witosa, Moraczewskiego, Chądzyńskiego i Stapińskiego do przeprowadzenia pertraktacji z klubami centrowemi w sprawie ustalenia podstawy nowego rządu.

—oo—

Stan prac komisji granicznej.

Warszawa. (PAT.) W dniu 20 bm. stan prac mieszanej komisji granicznej na Wschodzie na całej linji granicznej od Dźwiny do Dniestru, wynoszącej 1304 km. przedstawiał się w sposób następujący: 1) zakończono ostatecznie pracę, tj. ustalono politycznie, zasłupiono, pomierzono i przeprowadzono zdjęcia aerofotogrametryczne na 64 kilometrach północnego odcinka Połocko—Wilejskiego. 2) przygotowano do zdjęć aerofotogrametrycznych po ustaleniu politycznem, zasłupieniu i przeprowadzeniu pomiarów 280 kilometrów. 3) Ustalono politycznie 1068 kilometrów. 4) Pozostało do ustalenia politycznego przez mieszaną komisję graniczną 76 kilometrów. 5) Przeniesiono przez rosyjsko-ukraińsko-białoruską delegację na drogę dyplomatyczną 180 kilometrów. 6) Zasłupiono 602 kilometry. 7) Zasłupiono i pomierzono 368 kilometrów. 8) Pomiary w toku na 204 kilometrach. — W ostatnich czasach wszędzie, gdzie dokonywało się zasłupienie granic, przesuwało się polskie i sowieckie posterunki do definitywnej linji granicznej. Ostateczne załatwienie i oddanie całej linji granicznej między Rzecząpospolitą Polską a republikami sowieckiemi w Rosji, Białorusi i Ukrainie będzie dokonane na 1. listopada br.

Zagadkowy plebiscyt.

Pisma krakowskie donoszą:

Poseł Reger i tow. wnieśli dziś do Min. spraw zagr. interpelację, która podaje, że w dniu 14. lipca br. ogłoszono w gminie Marklowice Górne, pow. Cieszyński, po uprzedniem wybębnieniu ustnie wezwanie urzędowe, do wszystkich posiadaczy gruntów i realności w tej gminie, aby się stawili osobiście w poniedziałek 17. lipca 1922 r. w kancelarji gminnej celem przeprowadzenia jawnego głosowania nad pytaniem: Czy Marklowice Górne mają być przyłączone do Czechosłowacji, czy pozostać przy Polsce.

Cieszyńska komisja delimitacyjna rozważała tę sprawę już przed kilku miesiącami, kiedy to za przedwczesną zgodą delegata rządu polskiego Bratkowskiego, pierwotna granica ustalona przez Radę ambasadorów w Paryżu, została przez komisję delimitacyjną skorygowana na rzecz Czech. Stało się to z tego powodu, że grunta obywateli polskich z Marklowic Górnych znalazły się po stronie czeskiej. P. Bratkowski już wtedy proponował plebiscyt, lecz sprawę odroczono, aż do ukończenia reszty prac delimitacyjnych.

Obecnie za zgodą Min. Skirmunta zarządzono plebiscyt, a do jego przeprowadzenia wydelegowano jako jedynego reprezentanta komisji delimitacyjnej męża zaufania rządu czeskiego, inżyniera-geometrę Czernego z Frysztatu.

Interpelacja zapytuje, co rząd zamierza uczynić. Zapytany o to były Min. Stesłowicz odpowiedział: „Nic mi o tem nie wiadomo. To jest niesłychane. Gdyby sprawa była na Radzie Ministrów poruszana, byłbym się temu sprzeciwił. W takich warunkach nie jest to wogóle żaden plebiscyt".

P. Witos zdefinjował swój pogląd krótko: „To jest poprostu zdrada stanu".

P. Halban, prezes delegacji polskiej w komisji mieszanej, powiedział: „Interpelowałem w tej sprawie i domagałem się rozwiązania komisji delimitacyjnej, która wogóle nie ma nic więcej do roboty".

P. Reger zwraca uwagę, że marklowiczanie są związani interesami z powiatowem miastem Frysztatem, i że nie dano im nawet czasu, ażeby mogli nawiązać stosunki z miastami polskiemi z Lodzisławiem, Żorami, Pszczyną itd.

Sprostowanie wiadomości o rozłamie w P. O. W.

W „Gazecie Warszawskiej" z dnia 2 lipca nr. 178 ukazała się notatka p. t: „Rozłam w P. O W.", który miał rzekomo nastąpić podczas Zjazdu organizacyjnego w dniach 25 i 26 czerwca b. r. jako odruch elementów narodowo uświadomionych przeciwko nawoływaniom do walk bratobójczych.

W związku z tym prezydjum Zjazdu stwierdza:

1. Nikt z zebranych nie nawoływał do walk bratobójczych, więc nie było podstaw do protestu: „nie chcemy walk bratobójczych";

2. nieprawdą jest, jakoby do walk bratobójczych wzywał ob. poseł Julian Poniatowski, przewodniczący Zjazdu, gdyż w pierwszym dniu Zjazdu, w którym miał nastąpić rzekomy rozłam na skutek jego wystąpienia, wygłosił on tylko referat o sprawach ekonomicznych;

3. nieprawdą jest jakoby na Zjeździe P. O. W. miał miejsce rozłam;

4. nieprawdą jest, by ktokolwiek dla zamanifestowania swych narodowych uczuć, a w szczególności większa część obecnych opuściła Zjazd przed jego ukończeniem, a tembardziej w pierwszym dniu obrad, jak pisze „Gazeta Warszawska";

5. prawdą natomiast jest, iż większość rezolucji uchwalono jednomyślnie w obecności tysiąca przybyłych na Zjazd osób, a inne — zwykłą większością głosów;

6. prawdą również jest, iż w Zjeździe brały udział elementy narodowo uświadomione, co znalazło wyraz w przemówieniach i uchwałach.

Z naszych zdrojowisk.

Krynica, 18. lipca br.

Od dni kilku zasłociło się i pochłodniało. Parę razy dziennie zrywają się nagłe krótkotrwałe burze ulewne i potem znów na parę godzin niebo się wypogadza.

Na dłuższy przebłysk pogody szczęśliwie trafili posłowie, którzy przed dwoma dniami na kilka godzin przybyli do Krynicy odetchnąć górskiem powietrzem po walkach w Sejmie.

Przybył poseł Witos, który po raz pierwszy zobaczył Krynicę w towarzystwie kolegów klubowych posłów Dąbrowskiego, Cwikowskiego, Mickiewicza. Znajomi pośpieszyli powitać wodza ludowego, pragnąc przy tem dowiedzieć się czegoś o widokach załatwienia przesilenia. Pos. Witos unikał rozmów politycznych, nie tając jednak troski o losy państwa, szarpanego walkami stronnictw o władzę. Nazajutrz o świcie odjechał z towarzyszami.

Zjawił się na jeden dzień poseł dr. Rottermund usposobiony więcej pogodnie i wierzący w bliskie załagodzenie nieporozumień i zatargów w Sejmie.

Polityka zamąca spokój wielu kuracjuszom i w południe świeży transport gazet w okamgnieniu rozchwytują. Na deptaku zaraz tworzą się gromadki czytające i żywo komentujące najświeższe wiadomości o rodzącym się gabinecie Korfantego i o zapowiedziach dalszych powikłań.

Zresztą życie krynickie nie dopuszcza zbytniego zagłębiania się w wielką politykę państwową, bo kuracjusz ma ustalony program zajęć, leczenia, rozrywek, spacerów i wycieczek, które odwracają uwagę od wypadków rozgrywających się w Warszawie.

Kronika miejscowa jest czasami dość urozmaicona.

Przez pewien czas wszyscy byli pod wrażeniem nocnych napadów bandyckich, które tem więcej wszystkich intrygowały, że dokonywano ich zawsze w ten sam sposób, świadczący o wielkiem rozzuchwaleniu opryszków. Po północy — zwykle między godziną 2 a 3 otwierało się okno lub drzwi od balkonu, włamywacz wkradał się bez szelestu do pokoju i tuż obok śpiącego gościa, zabierał cenniejsze przedmioty: zegarki, torebki srebrne, biżuterie i obładowany tą zdobyczą uchodził, nie przerywając snu okradzionej ofierze. Ostatnią z rzędu ofiarą był prezydent Sądu apelacyjnego, Czerwiński, który nie może pojąć, jak mógł złoczyńca grasować w jego pokoju, nie zbudziwszy go ze snu, bo zwykle najmniejszy szelest sen mu przerywa. A w tym wypadku bandyta gospodarował widocznie czas dłuższy po całem mieszkaniu, zabrał ze stołu złoty zegarek z łańcuszkiem, potem koło śpiącego gospodarza obszedł stół i z drugiego końca pokoju zabrał parasol, potem jeszcze ze stołka sprzątnął ubranie, cwikier złoty, spinki i trochę bielizny. Na balkonie przesortował łup, pozostawił ubranie i uszedł bez śladu. Do balkonu dotarł widocznie karkołomną drogą, przemykając się po gzemsie pierwszego piętra. A nie zadowolił się jeszcze zdobyczą u p. Czerwińskiego, lecz wtargnął do sąsiadów i tam w sypialni dra Koblera zebrał dalsze łupy, nie zbudziwszy ani dra Koblera, ani jego żony.

Zupełnie w ten sam sposób okradziono kilku innych gości.

Nasunęło to widocznie krynickim Sherlock Holmesom domniemanie, że bandyci muszą sztucznie pogrążać w sen głęboki upatrzone ofiary. Na podstawie tego domysłu przyaresztowano między innymi pewnego magnetyzera, który się tu produkuje, lecz wkrótce uznano pomyłkę i wypuszczono go, bo wykazał swą niewinność. Oczywiście magnetyzm, czy hypnotyzm z pewnością w tych sztukach złodziejskich nie odgrywał roli, a raczej posłużyła bandytom kocia zręczność i gotowość na wszelkie ryzyko.

Przybył do Krynicy dyrektor Departamentu w Ministerstwie Zdrowia dr. Borzecki, który obejrzał prace nad odbudową Krynicy i udał się w podróż inspekcyjną do zdrojowisk na Śląsku i w województwie krakowskiem. W podróży tej uczestniczy, jako przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Dyrektor Departamentu p. Dzierżanowski, a z ramienia Ministerstwa robót publicznych p. Dudek. Komisja ma zbadać najpilniejsze potrzeby zdrojowisk, osobliwie pod względem dróg komunikacyjnych. W roku przyszłym taka sama międzyministerjalna komisja ma zwiedzić zdrojowiska w Małopolsce Wschodniej.

Ten objaw zainteresowania się Ministerstw naszemi zdrojami należy powitać z wszelkiem uznaniem, albowiem bez wydatnego poparcia rządu zdrojowiska nasze nie zdołają sprostać konkurencji zagranicznej i musiałyby upaść z wielką szkodą dla polskiej gospodarki ekonomicznej. Obecny sezon zdrojowy nie pozostawia żadnej pod tym względem wątpliwości.

Ale i sami właściciele zdrojowisk i pensjonatów sezonowych muszą zrozumieć, że zbyt rażąca różnica cen między naszemi a obcemi zdrojowiskami grozi zagłada zdrojownictwu polskiemu. Jeżeli pobyt w Gastein lub w innem zdrojowisku zagranicznem kosztuje obecnie niespełna 4.000 mp. dziennie, nasze zdrojowiska powinny zbliżyć się do tego poziomu kosztów utrzymania, jeśli nie chcą postradać klijenteli.

Tymczasem w Krynicy pensjonat kosztuje obecnie 5.000—6.000 mp., a właściciele pensjonatów domagają się jeszcze znacznego podwyższenia taks. Odbyło się w tej sprawie zebranie właścicieli, na którem podobno wspominano o możliwości strajku. Delegacja zebrania udała się do Wojewody p. Gałeckiego, który jednak odmówił jej przyjęcia.

W najbliższych dniach zjadą do Krynicy lekarze z Poznania, którzy zamierzają zwiedzić i poznać zdrojowiska Małopolski, aby je zalecać pu bliczności, zamiast zdrojowisk niemieckich. Z Krynicy udają się do Żegiestowa, Iwonicza, Rymanowa, Szczawnicy, Rabki, Zakopanego. Szkoda że krótkość czasu nie pozwoli im odwiedzić Truskawca, który przecież zalicza się do najprzedniejszych polskich zdrojowisk.

Dr. Mikołajski.

Przegląd polityczny.

Konferencja w Hadze należy już do wspomnień. Podjęta przez Polskę; Małą Ententę i państwa bałtyckie próba wzniesienia pomostu między stanowiskiem Litwinowa a mocarstw — i podtrzymania w ten sposób konferencji, spaliła na panewce.

Dnia 20. bm. odbyło się końcowe posiedzenie, na którem z naciskiem przypominano i aprobowano uchwałę konferencji genewskiej niezawierania przez państwa żadnego odrębnego układu, ani żadnej umowy prywatnej z Rosją. Niemniej Litwinow, żegnając się z prasą oświadczył, że Rosji nie pozostaje nic innego, jak wejść w... odrębne rokowania z każdem z państw z osobna. To znaczy nie tracić rezonu!

Osobliwą nowinę „ex re" konferencji podaje „Messagero". Oto podobno u schyłku jej obrad wyłoniło się przeświadczenie, że właściwie nie wiadomo, po co stracono tyle drogiego czasu na bawienie się w ciuciubabkę z Litwinowem, skoro nierównie ważniejsze kwestje, niż rosyjska były do załatwienia. Zwłaszcza delegacja angielska nie mogła wyjść ze zdumienia, że tak się stało. Jakby nie ona właśnie „magna pars fuit" owej błędnej metody. Nagle jednak zainteresowała się bardziej katastrofą finansową Niemiec i Austrji — przedewszystkiem Niemiec, ku którym nieustannie Ignie serce polityki angielskiej.

Należy zmobilizować wszystkie siły płatnicze Europy, by pomódz Niemcom i Austrji — przedewszystkiem (powtarzamy) Niemcom. Austrja bowiem traktowana jest tylko jako przyczepek bez znaczenia.

*

Czy nie dziwne jednak, że skoro cała Europa ma zdobyć się na potężny wysiłek dla ratowania Niemiec, one same nie mają nic pilniejszego do roboty, jak wytężać wszystkie siły swego umysłu i kapitału nad przyjściem z pomocą Rosji! Jużci nie czynią tego bezintersownie, a nawet posuwają się tak w swej interesowności, że aż sowiety remonstrować muszą przeciwko zbyt widocznej chęci wyzysku. Bądź co bądź, rzecz niezwykła, by ktoś, komu grozi bankructwo, zasilał kogo innego funduszami. Okazuje to dowodnie, jak słuszne jest żądanie Francji, by finanse Rzeszy poddano kontroli.

Nadrabiając miną, pewne, że żadna kontrola nie da sobie z nimi rady, godzą się Niemcy na stosowanie do nich tego środka przymusowego. Oświadczył to już oficjalnie minister skarbu Rzeszy, nadmieniając dla uspokojenia opinji, że zarządzenia wymagane przez mocarstwa sprzymierzone nie naruszają w niczem suwerenności Niemiec. „Gute Miene zum bösen Spiel".

To stanowisko pozostaje może w związku z okolicznością, że nawet Anglii za wiele już tych subtelności niemieckich. Musieli porządnie dopiec Lloydowi George'owi, skoro zdobył się na uwagę, że zwycięstwo Niemiec wydałoby Europę na łup państwu barbarzyńskiemu, byłoby narzuceniem jarzma całemu kontynentowi. A cóż się stało? Lewą nogą wstał z łóżka premjer angielski? A któż od lat czterech tak usilnie pracuje nad tem, by owo barbarzyńskie państwo, broń Boże, nie zostało osłabione?

W każdym razie zły humor Lloyda George'a sprawił swoje i Niemcy godzą się na kontrolę finansową. Ale na zupełne poniechanie rojeń monarchistycznych jeszcze się nie godzą, mimo uchwalenia ustawy o ochronie republiki przez rajchstag. Obecnie punkt ciężkości przesilenia wewnętrznego przeniósł się do Bawarji. Monachijska rada ministrów zastanawiała się onegdaj przez dzień cały, co począć z tym fantem, bo ani rząd, ani sejm bawarski bynajmniej nie są nim zachwyceni. Zanosi się na ostry konflikt z Berlinem i rząd bawarski przygotowuje podobno cichaczem rewolucję, której hasłem stałby się strajk generalny. Na razie ludowcy i narodowcy domagają się przeprowadzenia plebiscytu, by w ten sposób przeszkodzić wejściu w życie ustawy o ochronie republiki. A spieszyć się muszą, bowiem już jutro ustawa nabywa mocy obowiązującej.

*

Wulkan faszyzmu wezbrał, pracuje gorączkowo i całe Włochy wprawia w drżenie. Faszyści

wywołują co chwila walki uliczne, podpalają domy ludowe, demolują kooperatywy itd. Socjaliści odpowiadają na to strajkiem generalnym.

Krążą pogłoski o gromadzeniu się faszystów w okolicy Rzymu z zamiarem zawładnięcia stolicą. Obawę tę traktuje się do tego stopnia poważnie, iż rząd poczynił bardzo rozległe zarządzenia dla obrony odwiecznego miasta.

W parlamencie wzburzenie powszechne. Zgłoszono wniosek stwierdzający, że rząd nie zdołał przywrócić spokoju wewnątrz kraju. De Facta ciągle naradza się z przywódcami stronnictw. Dzisiaj ma wygłosić expose i zażądać votum zaufania, którego Izba najprawdopodobniej mu odmówi.

(Zabawa w konferencje skończona. — Galimatjasz niemiecki. — Wulkan faszyzmu).

KRONIKA.

Kalendarz. Sobota, 22 lipca. **Rz.-kat.:** Marji Magdaleny. — **Gr.-kat.:** Pankratya. — **Słowiański:** Bolesława.

— **Chłód dokuczający** jest i dzisiaj sygnaturą dnia. Niebo w dalszym ciągu pochmurne. Ale — i to przejdzie! twierdzą optymiści.

—○—

— **Słowa uznania.** „Kattowitzer Zeitung“ w słowach bardzo życzliwych pisze o policji polskiej, stwierdzając, że czuwa ona znakomicie nad bezpieczeństwem mieszkańców, oraz o wojsku polskiem, że robi ono doskonałe wrażenie swą karnością i zdyscyplinowaniem.

— **Przemysł łódzki.** Przedstawiciele wielkich firm rumuńskich zakupili w Łodzi towarów manufakturowych za sumę 3 miljardow marek.

— **Węgierski zarząd pocztowy** wymaga, ażeby przy nadawaniu paczek do Węgier dołączył nadawca do adresu pomocniczego fakturę lub odpis faktury, w której ma dokładnie podać zawartość paczki i ceny towarów.

Deklaracje celne na paczki do Węgier mają być pisane w języku francuskim lub węgierskim.

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta odbędzie się jutro, w sobotę, 22 lipca o godzinie 5 popołudniu w kawiarni „Renaissance“.

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę, d. 22 lipca o godzinie 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“.

— **Towarz. Naukowe Warszawskie** ogłasza konkurs na stanowisko adjunkta, sekretarza generalnego Towarz. Naukowego warszawskiego, do którego przywiązane są pobory V. ewentualnie IV. klasy z odpowiedniemi dodatkami, zależnie od kwalifikacji i stosunków rodzinnych.

Wymagane są warunki następujące: Ukończone studja Uniwersyteckie (pożądane wykształcenie prawnicze), oraz gruntowna znajomość języków obcych, w szczególności zaś doskonałe władanie językiem francuskim w mowie i piśmie.

Zgłoszenia z curriculum vitae nadsyłać należy pod adresem sekretarza generalnego Tow. Nauk. Warsz. Sniadeckich Nr. 8 Instytut Nauk Antropologicznych.

— **Sekcja francuska Targów wschodnich.** Komitet wykonawczy sekcji francuskiej Targów wschodnich (Comité Directeur de la section Française a la Foire de Lwów) zorganizowany przez Izbę Polsko-francuską w Paryżu odbył dnia 6 lipca b. r. ponowne sweplenarne zebranie pod przewodnictwem p. Pascalisa, byłego prezesa paryskiej Izby handlowej, w lokalu Komitetu krajowego radców handlu zagranicznego w Paryżu. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele ciał, które ukonstytuowały komitet wykonawczy, w szczególności: p. Armand Meggle, przedstawiciel „Office National du Commerce Exterieur“ i dyrektor komitetu organizacyjnego p. Daniel Weil, przedstawiciel „Comité National des Conseilleurs du Commerce Exterieur“ p. Bertrand Taguet, przedstawiciel „Comite Français des Expositions“, oraz p. Aleksander Merlot, sekretarz generalny Izby handlowej francusko-polskiej.

Ustalono następujące warunki udziału francuskich wystawców na II. Targach wschodnich. Ugrupowanie, ekspedycja, konwojowanie, przyjęcie i przewiezienie na plac Targów eksponatów francuskich, zostaje dokonane na koszt wystawców przez ekspedytora, którego komitet wykonawczy później wyznaczy. Przyjęcie eksponatów na placu Targów instalacja produktów w standach ponowne ich zapakowanie i zwrot wystawiającemu, formalności celne w razie sprzedaży, a także instalacja standów i ich urządzenie, to wszystko zostanie dokonane przez komitet wykonawczy, który przez cały czas trwania Targów będzie miał we Lwowie swego przedstawiciela. Zgłoszenia francuskich wystawców są przyjmowane do 5 sierpnia.

Jak wiadomo, udziałowi francuskiemu w Targach wschodnich patronuje francuskie ministerstwo handlu i przemysłu, oraz specjalny komitet honorowy, w skład którego weszli pp.: Clementel b. minister handlu, Noulens, prezes Tow. France-Pologne, Dupont, wielki przemysłowiec, i de Tarde, prezes „Office National du Commerce Exterieur“.

— **„Idź złoto do złota!“** Przez terytorjum litewskie, jak donoszą z Kowna przejeżdżał onegdaj silnie konwojowany eszelon komunistów, których z różnych państw europejskich odsyłano „szupasem“ do Rosji.

— **Przywrócenie taksy szkolnej w Rosji.** Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki od jesieni b. r. wprowadza opłaty za naukę szkolną. Uczniowie podzieleni będą na trzy kategorje: uczniowie pierwszej grupy opłacać będą wpisowe 2 i pół miljona rubli mies., uczniowie drugiej grupy 5 miljonów, z uczniowie trzeciej grupy 8 miljonów rubli miesięcznie.

— **Demonstracje przeciw drożyźnie.** Z Wiednia telegrafują: W przeciągu popołudnia przyszło wczoraj kilkakrotnie do demonstracji przeciw kupcom z powodu podnoszenia cen. Notowano ceny: mięso wołowe 4—8 tysięcy, wieprzowe 6—10.000 kor., smalec 14.000 kor., słonina 16.000 kor., warzywa krajowe są droższe, aniżeli sprowadzane z zagranicy.

— **Cholera.** Z Bukaresztu donoszą: Urzędowy komunikat podaje, że na granicy nad Dniestrem zdarzyły się dwa wypadki cholery pomiędzy ludnością cywilną a 4 wypadki wśród straży granicznej. Wypadek, który zaszedł w okolicy Bakar eztu spowodował żołnierz przybyły z Bessarabji. Rada sanitarna zarządziła jak najostrzejsze środki, celem ograniczenia epidemji. Na granicę rosyjską wysłano znaczne zapasy środków leczniczych.

— **Wybuch pieca.** Z Brukseli donoszą: W Couillet nastąpił wybuch wielkiego pieca hutniczego wskutek czego 40 robotników zostało ranionych a 1 zabity. Kilku robotników dotychczas nie odnaleziono.

— **Cudem ocalony.** Z Waszyngtonu donoszą: Amerykański sekretarz marynarki Denby spadł z samolotem, u którego złamało się skrzydło i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uniknął śmierci. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu.

— **Wielka eksplozja.** Z Nowego Jorku donoszą, że w obozie pod miastem nastąpiła olbrzymia eksplozja produktów chemicznych, przez co wszystkie zabudowania okoliczne uległy zupełnemu zniszczeniu.

—○○—

— (t. z.) **Dwa skrytobójcze morderstwa pod Lwowem.** Donoszą telefonicznie z Janowa pod Lwowem: Wczoraj w nocy o g. 12:30 nieznany sprawca dokonał skrytobójczego mordu na osobie Romana Martyki i jego córki Jadwigi na Wysokiej koło Janowa.

Krytycznej nocy Martyka słysząc strzały pod domem, wyszedł i krzyknął: „kto strzela?“ Wówczas padł strzał ponownie. Kula karabinowa trafiła go śmiertelnie w piersi na wylot, poczem ugodziła również w piersi córkę jego Jadwigę. Martyka padł trupem na miejscu. Corkę odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

Jak się okazuje, poprzedniego dnia w tem samem miejscu strzelił do przechodzącego obok lasu komendanta posterunku P. Szymańskiego ten sam zapewne bandyta, na szczęście dzięki ciemności nie raniąc go.

Na miejsce mordu wyjechali ze Lwowa wywiadowcy policyjni z psami pol.

— (t. z.) **Dezerter morduje 70-letniego starca.** Przed trzema dniami wracał do domu do Lubienia wielkiego H. Łukow. Nagle tuż pod Lubieniem począł go ścigać dezerter z armji polskiej, 23-letni Michał Harydewicz. — Łukow uciekając, skoczył do rzeki sądząc, że w ten sposób ujdzie pościgu. Lecz bandyta ścigał go dalej. Łukow wówczas zdołał dobiedz do swego domu, gdzie ukrył się. Na krzyk syna wyszedł z chaty 70-letni ojciec jego, Iwan. Harydewicz widząc, że syn uciekł — postanowił zemścić się na ojcu. Chwycił za wielki kamień i uderzył nim z całej siły w głowę Łukowa. Łukow ciężko ranny padł na ziemię, poczem wkrótce umarł wskutek złamania czaszki. Za zbiegłym bandytą poszukuje policja.

— (t. z.) **Olbrzymi pożar lasu.** Onegdaj wybuchł z niewiadomych na razie przyczyn pożar w lasach znajdujących się na obszarze gminy Ostrów Baranowski — a należących do Marji hr. Reyówny (pow. kolbuszowski). Pożar zniszczył 18 morgów 15-letniej kultury leśnej, 2 morgi drzewa budulcowego, oraz 30 sągów ciętego drzewa. Dalszej katastrofie zapobiegł ulewny deszcz — dzięki któremu pożar wkrótce ustał.

Matura.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum żeńskiem J. S. Goldblatt-Kamerling odbył się pod przewodnictwem profesora Uniw. Weyberga w dniach 23—27 czerwca 1922. Egzamin dojrzałości zdały:

Arem Hermina, Babad Henryka, Baer Helena, Blatt Marja, Buxbaum Barbara, Diener Fani, Donner Rozalja, Flecker Regina, Freud Pepi, Getzler Dorota, Goldenberg Mina, Grüss Klara, Heller Zofja, Herbst Chaja, Jolles Klara, Kalienmann Rozalja, Katz Rozalja, Kris Tila, Leder Fryderyka, Luchs Rozalja, Mayer Feige, Modlinger Anna, Mohl Malke, Nagler Anna, Ness, Eugenia, Palek Gizela, Rathauser Rozalja, Rosenmann Perl, Scharf Luiza, Schorr Eliza, Schreiber Anna, Schreiber Emma, Schütz Zofja, Spiegel Sabina, Spiess Mirjam, Stadler Anna, Stark Fryderyka, Stolzenberg Rozalja, Tennenbaum Fryderyka, Titel Charlotte.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7'30 wieczorem.

Dziś, w piątek „Manewry jesienne“, operetka. Jutro, w sobotę „Szał miłości“, operetka. — W niedzielę „Taniec szczęścia“, operetka.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w piątek „Sprawa Kaisera“.

Gimnazjum w lesie obok Lwowa.

(Odpowiedź na liczne zapytania).

Otrzymujemy następujące pismo:

Rzuciłem hasło stworzenia wzorowego gimnazjum w otoczeniu bujnej i nieskażonej przyrody! Wierzę, iż inicjatywa ta, pełna promiennej nadziei w imię tradycji Konarskich i Czackich nie przebrzmi bezowocnie. Kierunek dzisiejszego wychowania u najbardziej oświeconych narodów zmierza właśnie do tego celu, by umieszczać zakłady naukowe poza środowiskami hałaśliwego życia dnia, poza krzyżującymi się prądami wielkich zbiorowisk ludzkich, działającymi niestety zgubnie na młode, rozwijające się umysły.

Szkoła taka nietylko zasłoni młodzież od szkodliwych wpływów, tak zwanych senzacyj miejskich, ale pozwoli jej na skupienie ducha dla nauki i wychowa obywateli w cnotach o ideałach narodowych, a tylko takie są podstawą Państwa.

Zakład w podobnych warunkach, rozporządzający pierwszorzędnemi siłami pedagogicznemi da przykład, wzbudzając naśladownictwo wszędzie, gdzie tylko żywioł polski zabierze głos w sprawie wychowania młodego pokolenia. Sam fakt stanie się donosłym, gdy zakład wspomniany wzniesie się obok grodu kresowego, grodu, którego ziemia od wieków przepojona krwią serdeczną bohaterów, wiernych synów na straży Rzeczypospolitej.

Szkoła w Brzuchowicach, obok Lwowa, w miejscu uroczem i zdrowotnem stanie się chlubą miasta i jego dbałych o Ojczyznę obywateli. I nietylko chlubą, lecz także posterunkiem, niosącym w cały kraj bezcenne wartości moralne, bo dobrych i szlachetnych obywateli. Ci, którzy podejmą rzuconą inicjatywę i urzeczywistnią ją, zapiszą się złotemi głoskami w sercach młodzieży naszej i pamięci przyszłych pokoleń. Odzyskaliśmy Ojczyznę, uśmiecha nam się przyszłość, więc śladem wieszcza narodowego musimy zawołać:

„Witaj jutrzenko swobody, za tobą zbawienia słońce“.

Mikołaj Budzanowski.

Wiadomości z prowincji.

BANDYTYZM NA GRANICY.

(t. z.) Niewyśledzony dotąd bandyta wpadł onegdaj do mieszkania Michała Kocha, zam. w Uściecżku pod Zaleszczykami. Bandyta ten był ubrany w

mundur żołnierza rosyjskiego i uzbrojony był karabinem i rewolwerem. Wtargnąwszy do domu zażądał od Kocha pieniędzy, a gdy ten oświadczył, że pieniędzy niema bandyta strzelił doń z karabinu i położył go trupem na miejscu, poczem obrabował cały dom.

Dotychczasowe śledztwo policyjne wykazało, że ów opryszek popełnił już w okolicy dwa morderstwa.

Policja jest na tropie sprawcy zbrodni.

BANDYTYZM W STANISŁAWOWIE.

(t. z.) Egipskie ciemności, w jakich toną ulice naszego miasta, ośmieliły wczorajszej nocy dwóch opryszków, uzbrojonych w rewolwery, do zuchwałego wdarcia się przez okno po przystawionej drabinie do mieszkania Stanisława Wilczewskiego, urzędnika dyrekcji skarbu.

Wskutek tajemniczego skrzypnięcia podłogi p. Wilczewski przebudził się i ku swojemu przerażeniu spostrzegł dwóch nieznajomych gości, plądrujących w jego mieszkaniu. Zbrodniarze, spostrzegłszy to, zaświecili przebudzonemu w oczy latarką a skierowawszy ku niemu lufę rewolweru, rozkazali mu wstać z łóżka i stać spokojnie przez pewien czas z twarzą odwróconą do ściany.

Chcąc nie chcąc p. W. musiał zadość uczynić nakazowi zuchwałych rabusiów. Przestraszony biedny urzędnik zwrócił się jednak po pewnym czasie w sposób łagodny do bandytów z prośbą o opuszczenie mieszkania, zapewniając ich, że jako urzędnik jest nędzarzem i że trud ich wcale się nie opłaci. Bandyci mimo to nie dali za wygraną i po dokładnem przeszukaniu lokalu zabrali niklowy zegarek z łańcuszkiem, przeszło 5.000 Marek gotówką oraz pudełko z papirosami, poczem dopiero opuścili mieszkanie i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja, zaalarmowana po odejściu bandytów, rozpoczęła energiczne poszukiwania, jak dotąd jednak nie dały one żadnych wyników.

Sprawy gospodarcze.

Produkcja rudy żelaznej we Francji podniosła się w maju b. r. do 1,546.122 ton, w kwietniu zaś wynosiła 1,379.721 ton. Produkcja żelaza lanego wynosiła w maju 442.206 ton, w kwietniu 386.266 ton. Wreszcie produkcja stali wynosiła w maju 336.804, w kwietniu 324.350 ton.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Praga. (PAT.). Giełda: Berlin 8.50, Warszawa 0.76—0.86. Marka niemiecka 8.60. Marka polska 0.76—0.86.

Budapeszt. (PAT.). W oficjalnym handlu walutowym notowano dziś markę polską 23.50—24.50, wypłaty na Warszawę 24.50—25.25.

TELEGRAMY.

Z MINISTERSTWA SPRAW WOJSK.

Warszawa. (AW.) W Ministerstwie spraw wojskowych pod przewodnictwem gen. J. Hallera stworzono komisję, mającą na celu ustalenie projektu nazw dywizji i pułków, przekazania pułkom tradycji historycznych, oraz ustalenie świąt pułkowych.

APELACJA DĄBALA.

Warszawa. (AW.) Dnia 21. bm. w Sądzie Apelacyjnym rozpatrywana będzie skarga posła Dąbala, która opiera się na tej podstawie prawnej, że dalsze utrzymywanie nad nim aresztu śledczego jest niesłuszne, gdyż Sejm zezwolił na wydanie go według art. 102 kodeksu karnego. — Natomiast Sąd okręgowy skazał go według art. 123. konieczną jest więc ponowna zgoda Sejmu na postępowanie sądowe w kierunku tego ostatniego artykułu.

ROZDAWANIE OKRĘTÓW RZECZNYCH NIEMIEC.

Berlin. (PAT.) — Wolff. — Na podstawie art. 339 traktatu wersalskiego, który postanawia, że Niemcy mają oddać państwom koalicyjnym i sprzymierzonym zainteresowanym w żegludze na rzekach międzynarodowych część swych okrętów rzecznych. Zapadł obecnie wyrok rozjemcy amerykańskiego w sprawie tej. Czechosłowacja otrzymuje 35.700 ton pojemności statków 5.685 HP. siły holowniczej oraz przystań w Opolu. — Polska zaś 40.760 ton pojemności, 4.849 HP. siły holowniczej i przystań w Kistrynie.

MINISTERSTWO REFORMY AGRARNEJ.

Warszawa (AW.) Rada Ministrów rozważała sprawę przemianowania Głównego Urzędu Ziemskiego na Ministerstwo reform agrarnych.

PRZESILENIE WŁOSKIE.

Rzym. (PAT.) 20. Havas. „Giornale D'Italia“ podaje, iż kandydatem na stanowisko prezydenta gabinetu mógłby być Orlando, któregoby poparły partje ludowe i demokraci, a także mógłby liczyć na współpracę liberałów i nacjonalistów.

SEKRETARZ ZWIĄZKU FASZYSTÓW ZAMORDOWANY.

Medjolan. (PAT.) Telegr. Comp. Sekretarz związku faszystów Belgeri został wczoraj w nocy na ulicy zamordowany przez komunistę. — Faszyści zdemolowali lokal komunistów.

MORGAN MA PRZYBYĆ DO EUROPY.

Paryż. (AW.) „N. Y. Herald“ donosi z Nowego Yorku, że Morgan podejmie swą podróż do Europy z inicjatywy angielskiej. Chodzi o ponowne zebranie się konferencji bankierów.

Z LIGI NARODÓW.

Londyn. (PAT, 20, Reuter. Polski Minister pełnomocny odczytał na posiedzeniu R. L. Narodów pismo zawiadamiające, że Rząd polski wysłał szczegółowe sprawozdanie, dotyczące mniejszości niemieckiej w Polsce. Rada Ligi Narodów postanowiła, że sekretarz generalny Ligi zajmie się tą sprawą w Genewie wspólnie z przedstawicielem Polski, w celu przedstawienia ostatecznego sprawozdania na następnej sesji Rady Ligi narodów, która odbędzie się w Genewie.

Genewa. (PAT.) Rząd angielski przesłał do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów w celu zarejestrowania i ogłoszenia tekst traktatu pokojowego zawartego między Estonią i Rosją i ratyfikowanego w Moskwie dnia 31. marca 1920 r., jak również kilka innych traktatów i konwencji, zawartych między Estonią a Litwą, Łotwą, Rosją i Ukrainą.

Genewa. (PAT.) Rząd angielski przesłał do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, celem zarejestrowania i ogłoszenia teksty szeregu traktatów konwencji i układów zawartych między W. Brytanją a Brazylją, Chile, Estonią, Francją, Węgrami, Włochami, Peru, Persją, Czechosłowacji i Siamą. Większość tych koncepcji i układów dotyczy sprawy uregulowania stosunków handlowych.

LITWINOW KONIECZNIE CHCE DALEJ KONFEROWAĆ.

Haga. (PAT.) — Wedle dzienników Litwinow miał wyrazić nadzieję, że po upływie tygodnia nowa konferencja mogłaby podjąć ponownie pracę ku zadowoleniu stron i doprowadzić je do pomyślnego rezultatu.

PAPIEŻ CHCE WYKUPIĆ OD SOWIETÓW KOSZTOWNOŚCI KOŚCIELNE.

Paryż. (PAT.) Wedle „Matina“ Papież zaproponował rządowi sowieckiemu nabycie skonfiskowanych kosztowności kościelnych pod warunkiem zwrotu ich kościołowi. — Rząd moskiewski nie odpowiedział jeszcze dotychczas na tę propozycję.

ROKOWANIA FINANSIERY NIEMIECKIEJ Z SOWJETAMI.

Moskwa. (AW.). Rokowania odbywające się od dłuższego czasu między finansistami niemieckimi, a przedstawicielami rządu sowietów dotyczą udzielenia Niemcom następujących koncesji: 1) na odbudowę i rozszerzenie portu petersburskiego, 2) na budowę sieci dróg podjazdowych w porcie, 3) przywrócenie żeglugi na Newie, 4) budowę i remont domów w Petersburu, 5) restauracje kanalizacji i wodociągów. Rokowania utknęły z powodu wygórowanych pretensji niemieckich. Niemcy zażądali bowiem udzielenia im koncesji na eksploatację lasów w gubernji ołonieckiej. Kupcy niemieccy projektują prowadzenie regularnej komunikacji między Hamburgiem a portem perskim Enzeli przez Petersburg, System Maryjski, Astrachan. Rząd sowjetów zamierza wprowadzić zwyżkowe cła i taryfy na kolejach, celem wyparcia handlu angielskiego z Persji.

SOWJETY DĄŻĄ DO CENTRALIZMU.

Moskwa. (AW.). Rząd sowjetów coraz wyraźniej wchodzi na drogę polityki centralistycznej w stosunku do republik: kaukazkiej, tatarskiej, bucharskiej, kirgizkiej i innych republik azjatyckich. I tak niedawno komisarjat ludowy skarbu rozesłał do tych republik swych przedstawicieli w celu ujednostajnienia systemu monetarnego, co miejscami, szczególnie w Gruzji, napotkało sprzeciw tamt. organów władzy, które sprzeciwiają się tendencjom centralistycznym rządu sowjeckiego. Aby usunąć te trudności rząd sow. forytuje i ułatwia dochodzenie do władzy elementom bardziej powolnym, odbierając tą drogą republikom n. rządzonym przez kliki komunistyczne, resztę pozorów samodzielności i centralizując w swych rękach wszystkie nici polityki ekonomicznej federacji sowjeckiej.

PREZ. CALONDER USPOSOBIONY OPTYMISTYCZNIE.

Berlin. (PAT.). „Berliner Tageblatt“ zamieszcza wywiad z p. Calonderem. Oświadczył on o swoim pobycie w Warszawie, że spotkał się tam z najlepszą wolą udzielenia mu pomocy w jego ciężkiem zadaniu. Także serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Berlinie umacnia go w jego optymizmie i spodziewa on się, że liczne przeciwieństwa na G. Śląsku przezwycięży bezstronnem traktowaniem kwestji spornych.

ODWOŁANIE LAURENTA.

Wiedeń. (AW.). Prasa niemiecka żywo omawia odwołanie posła franc. z Berlina Laurenta, widząc w tem wrogie stanowisko Francji wobec Niemiec.

SYTUACJA W PALESTYNIE.

Rzym. PAT.). Katolicka prasa włoska poruszona jest sytuacją w Palestynie. Bawiąca w Rzymie delegacja arabska ogłosiła odezwę, w której powiedziano, że Arabowie w Palestynie liczą 93 proc. ludności i nie mogą się zgodzić na sjonistyczną politykę rządu angielskiego. Arabowie walczyli przy boku aljantów i nabyli prawo do niezależności. Delegacja arabska skarży się na Anglję, że ta popiera żydów i np. koncesję wodną oddała na 70 lat Rotenbergowi, co kraj oddaje pod kontrolę ekonomiczną oraz przewagę polityki sjonistycznej.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOW. W AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki popołudniowe donoszą, że rząd austrjacki projektuje znaczną podwyżkę taryf kolejowych z dniem 15. września br.

POCIĄG OFIARĄ ZAMACHU.

Perpigna. (PAT.) Havas. Pociąg pospieszny, idący do Bordeaux wykoleił się. Lokomotywa, tender i wóz bagażowy spadły z 5 metrowego nasypu. Maszynista zginął na miejscu. Palacz jest ciężko ranny, kilku podróżnych odniosło rany. — Śledztwo stwierdziło, że wypadek nastąpił wskutek rozkręcenia szyn, oraz, że uczyniono to w celach zbrodniczych.

SYTUACJA W WĘGRZECH.

Budapeszt. Węg. B. K. Na zgromadzeniu narodowem hr. Bethlem odpowiadając na interpelację zaprzeczył kategorycznie pogłoskom rozsiewanym przez komunistów w pismach wiedeńskich w sprawie mającej rzekomo nastąpić w najbliższym czasie zmiany na stanowisku głowy państwa oraz w sprawie uznania rzekomo praw do tronu Ottona.

ŻYDZI W KOWIENSZCZYŹNIE.

Wilno. (AW.) „Unser Tog“ zamieszcza wiadomość z Kowna, według której żydzi przybyli z Rosji sowieckiej skarżą się na złe obchodzenie przy załatwieniu formalności po stronie rosyjskiej i litewskiej. W związku z tem żydowska rada narodowa w Kownie zażądała od władz litewskich, aby przedstawiciel jej dopuszczony został do komisji reemigracyjnej przy litewskim ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz przy poselstwie litewskiem w Moskwie.

Ze „Związku oficerów rezerwy".

(th) W niedzielę 16. bm odbyło się w sali Kasyna oficerskiego Walne Zebranie lwowskiego koła „Związku Oficerów Rezerwowych i Dymisjonowanych".

Tematem obrad, którym przewodniczył generał Albinowski, prezes tutejszego koła, była dyskusja nad sprawozdaniem lwowskiej delegacji na zjazd ogólny nieczynnych oficerów, odbyty onegdaj w Warszawie. W imieniu delegacji lwowskiej sprawozdanie składał mjr. Dr. Ostaszewski, który przedstawiwszy przyjęte przez zjazd warszawski postulaty ekonomiczne, zreferował obszernie sprawę głośnego incydentu zaszłego na tym zjeździe, a wywołanego wnioskiem delegatów poznańsko-pomorskich. Wedle wniosku tego od prawa należenia do powstającego ogólno-polskiego „Związku Oficerów Nieczynnych" byliby wykluczeni żydzi-oficerowie W. P. Delegaci małopolscy i b. Kongresówki, wychodząc z odmiennych założeń ideowych, a stając na stanowisku ogólno-państwowem, wnioskowi temu sprzeciwili się i jako liczebnie silniejsi odrzucili, co wywołało secesję delegatów poznańsko-pomorskich. Po ożywionej, miejscami nawet burzliwej dyskusji, przyjęto w rezultacie znaczną większością wniosek por. Dra Lubaczewskiego, na udzielenie absolutorjum delegacji. Ponieważ równocześnie wpłynęło w tejże sprawie pismo Zarządu Organizacji Narodowych Wschodniej Małopolski, przewodniczący generał Albinowski, postanawiając poświęcić kwestii tej specjalne posiedzenie przy liczniejszym komplecie, zgromadzenie przerwał i odroczył.

„Pani zabija pana".

Opinję publiczną w Krakowie wzburzył do żywego zagadkowy zrazu, a jak się wkrótce okazało, tragiczny zgon właściciela przy ul. Floriańskiej, śp. Zdzisława Komorowskiego. Na podstawie danych ustalonych przez śledztwo policyjne, Sprawa przedstawia się następująco:

Małżeństwo Komorowscy, żyjący z sobą od 17 lat, mieli ostatnio ciągłe niesnaski, zwłaszcza od czasu, kiedy mąż wrócił ze służby wojskowej i spostrzegł, że żona prowadzi rozwiazłe życie. Komorowski upominał stale swą żonę, by się ustatkowała i zajęła się wychowaniem córeczki. — Według zeznań służącej Komorowskich, małżonkowie zamieszkiwali osobne pokoje, a kiedy się widywali, powstawały między nimi sprzeczki na tle zazdrości męża, który wyrzucał Komorowskiej, że nie bywa w jego towarzystwie, lecz chodzi z innymi mężczyznami.

Pewnego dnia Komorowski przyszedł ze swego pokoju do kuchni ze szklanką herbaty i twierdząc że herbata jest dziwnie gorzką zażądał, by żona ją skosztowała Komorowska odmówiła, a wówczas Komorowski zażądał flaszki, chcąc płyn dać do chemicznego zbadania. Gdy żona to usłyszała, wyrwała mu szklankę z ręki i rozlała herbatę po podłodze.

Odtąd służąca coraz częściej spostrzegała, że pani jej wsypuje mężowi do potraw jakiś biały proszek, przypominający z wyglądu zewnętrznego aspirynę, a opakowanie proszku natychmiast paliła.

Krytycznego dnia Komorowski przyszedłszy o godzinie 2.30 po południu do domu; robił żonie wymówki, że znowu pokazuje się w towarzystwie obcych mężczyzn na ulicach i w lokalach publicznych. Po chwili Komorowska — według dalszych zeznań służącej — podała mężowi obiad, a na leguminę pierogi z borówkami, polane kwaśną śmietaną. Zaledwie Komorowski rozpoczął jeść pierogi, znowu wszedł do kuchni i począł żonie czynić wymówki, że go truje, że pierogi są gorzkie, oraz zażądał morfiny. Komorowska wyjęła z szafy morfinę i posypała mu na rękę nieco tego lekarstwa, które Komorowski zażył i popił wodą. Po wydaleniu się Komorowskiej do drugiego pokoju, mąż zasiadł do stołu i zjadł prawie że wszystkie pierogi, zostawiając na talerzu 3 pierogi i nieco tylko śmietany. Komorowska poleciła służącej niezjedzone pierogi wysypać do ustępu. Komorowski po obiedzie położył się w swoim pokoju do łóżka, a żona jego wyszła na miasto. Wieczorem przebudził się Komorowski na chwilę i zapytawszy służącą, czy żona znowu poszła, popadł napowrót w ciężki sen, a służąca wyszła do kuchni. Żona wróciła późnym wieczorem do domu.

Nazajutrz o godz. 7.30 rano służąca — jak zazwyczaj — podeszła do łóżka Komorowskiego i poczęła go budzić. Komorowski otworzył mgliste oczy, lecz nic nie odpowiedział. Po upływie pół godziny, kiedy Komorowski nie wstawał, służąca o godzinie 8.30 weszła ponownie do jego pokoju i spostrzegła, że Komorowski nie daje znaków życia. Powiadomiona o śmierci męża Komorowska poleciła służącej, aby zawezwała lekarza pogotowia, a sama ubrawszy się pobiegła... do adwokata. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć wśród niewytłumaczonych okoliczności i zawiadomił o zaszłym wypadku inspekcję policji.

Wezwana do przesłuchania Komorowska początkowo wypierała się winy i twierdziła, że mąż popełnił samobójstwo. Dopiero nad ranem po skonfrontowaniu ze służącą przyznała się, że faktycznie dosypywała mężowi swemu do potraw „pewne lekarstwo" przeciw pijaństwu, a receptę na ten środek otrzymała od jakiejś znajomej, której nazwiska nie chce wyjawić. Po przesłuchaniu zarządzono aresztowanie Komorowskiej i po zamknięciu śledztwa odstawiono ją do więzień sądu okręgowego karnego pod zarzutem zbrodni skrytobójczego morderstwa.

Gęstość zaludnienia Rzeczpospolitej Polskiej.

Warszawa. Główny urząd statystyczny ogłasza następujący komunikat prasowy dotyczący gęstości zaludnienia Rzeczpospolitej Polskiej:

Województwo:	Powierzchnia w klm. kw.	Ludność	Na 1 klm. mieszkańców
Warszawa	121.—	9[illegible]1.176	7.69[illegible]·7
Warszawskie	29.310	2112.106	72·1
Łódzkie	19.034	2251.097	118·3
Kieleckie	25.736	2534.214	93·5
Lubelskie	31.160	2[illegible]8[illegible].557	66·9
Białostockie	32.518	13[illegible]2.2[illegible]9	40·1
Nowogrodzkie	37.195	1300.069	35·0
Poleskie	41.463	876.665	21·1
Wołyńskie	29.943	1443.157	47·9
Poznańskie	26.603	1774.057	74·2
Pomorskie	16.386	939.493	57·3
Krakowskie	17.448	1990.393	114·1
Lwowskie	27.024	2718.856	100·6
Stanisławowskie	18.368	1346.481	73·4
Tarnopolskie	16.240	1429.627	88·0
Ś. Cieszyński	1.909	145.232	14[illegible]9

Powierzchnia Polski 369.558 kl. kw.

Ludność 25.372.447 na jeden kl. kw. 68.7.

Dane o ilości ludności powyższej tablicy zostały ustalone na podstawie tymczasowego obliczenia wyniku spisu ludności z dnia 30. września 1921. Nie obejmują one osób, których spis przeprowadziły władze wojsk. Dane te również nie obejmują ziemi wileńskiej i G. Śląska, gdzie spisu nie przeprowadzono.

H. G. WELLS. 26)

Ogień nieśmiertelny.

Z angielskiego przełożyła

Brunona Bruchnalska.

(Ciąg dalszy.)

— Istnieje światłość po nad nim — zapewnił z widocznem zmęczeniem w głosie. — Istnieje światłość... światłość...

Zamilkł. Przez chwilę można było przypuścić, że światłość odwróciła się od niego a ciemności go pochłaniają. Gdy przemówił znowu, widać było, iż czyni to z wysiłkiem.

— Teraz pozwólcie mi, bym wam opowiedział o bezgranicznej nędzy ludzkiej, która musi wlec się przez całe wieki dokąd ludzie nie połączą się w duchu i prawdzie lub nie zaginą z winy własnej niekonsekwencji. Od lat czterech świat wpada coraz głębiej i głębiej w tragedję... Życie nasze, które zdawało się tak bezpiecznem, stało się niepewnem i coraz niepewniejszem z każdą chwilą... Na samych polach walki zginęło 6 miljonów żołnierzy, sześć miljonów ludzi młodych; trzy razy większa liczba została okaleczoną lub pozbawioną zdrowia, a nie mniejsza liczba niesłużących w wojsku również uległa zniszczeniu. Ale to początek klęski, która spadła na naszą rasę. Wszystkie ludzkie stosunki zostały utrudnione, koleje, okręty, zbiory zniszczone; zaś poza krwawą i gwałtowną tragedią walki, wlecze się zczerniałe i pełne rozpaczy widmo powszechnego głodu w towarzystwie nieodstępne za nim podążającej zarazy. Nie widzę nic, co by zdolnem było okupić straty i zniszczenie ostatnich lat czterech i jeszcze większe zniszczenie i rozprzężenie bezduszne i ubóstwo i choroby, które czyhają na nas w dalszym ciągu. Widzicie, jak chaos ogarnia całą wschodnią Europę i jak zwolna krok za krokiem Zachód także rozprasza się i wpada w zamęt. A głównym faktem jest wyczerpanie — wyczerpanie moralne na równi z materjalnem, brak czynu i zrozumienia, brak nawet usiłowania czynu i chęci zrozumienia, niedołęstwo każdego wysiłku...

Cóż pomoże twierdzenie, że ludzkość zwycięża — automatycznie — w walce przeciw duchowi złości, podczas gdy ludzkość widocznie traci punkt za punktem, gdy widocznie serce jej zamiera. Cóż pomoże przypuszczenie, że istnieje porządek i miłosierdzie, lub pewien rodzaj wspaniałego i niepojętego procesu w tem szalejącem zniszczeniu, w tej rozwichrzonej rozpaczy rzeczy strasznych? Niema nigdzie rozumu, niema nigdzie potęgi twórczej z wyjątkiem ognia nieśmiertelnego, ducha Boga w sercach ludzi... który może nas opuścić... który może nas opuścić... który zdaje mi się, że nas opuścił.

§. 3. Zamilkł. Dr. Barrack odchrząknął.

— Nie chcę okazać się upartym — przemówił. — Szanuję głębokie przekonania. Każdy musi je szanować... Ale za nic w świecie nie mogę zgodzić się ze zdaniem o duchu Boga w sercu człowieka. Nie mam zwyczaju sprzeczać się z moimi pacjentami, lecz to jest tak zajmujące, to jest taka wyjątkowa sposobność. Chciałbym zapytać pana, panie Huss, czy w tem jest w istocie coś więcej, jak prosty frazes? Potrzebuję dowodów, których bym mógł się dotknąć i posłużyć się nimi. Jestem niewierny Tomasz z urodzenia i wychowania. Tak, przyjmuję, że w tem, co sądzi o wszechświecie jest pan Huss w znacznej mierze także Agnostykiem. Chciałbym dowiedzieć się czegoś więcej o praktycznych skutkach tego ognia, o którym pan mówił. Przyjmuję, że w tej myśli jest pewna poezja, ale ja jestem człowiek prosty i praktyczny. Daj mi jakieś wskazówki, po których mógłbym poznać ten ogień, jeżeli go zobaczę. Co ten „nieśmiertelny ogień" ma do czynienia w sprawach dzisiejszych i w naszem codziennem życiu? W pewnym względzie ma wpływ na naukę historji w szkole.

Lekki, szyderczy śmiech zmusił go do spojrzenia w twarz siedzącego po prawej jego ręce.

— To wcale nie wydaje mi się tak dziwacznem, jak wydaje się panu Farrowi. To mnie zajmuje. I nie bez przyczyny. Ten ogień nieśmiertelny, to jest coś, co goreje w panu Hussie i, jak domyślam się z jego dosyć wyraźnych wskazówek, goreje i we mnie — i w was panowie. To jest coś, co każe nam zapomnieć o naszych małych osobistych różnicach, o sobie samych i stawia nas w jednym szeregu naprzeciw — czemu? To moje najpierwsze pytanie. Nie pojmuje ani wartości, ani siły tego zmobilizowania się. Sądzę, że walczymy przeciw sobie z natury i z potrzeby; że w walce tej polerujemy się wzajemnie i ścieramy nasze ostrza. Sądzę, że w walce o byt powstają rzeczy dobre i coraz lepsze. Ale pan Huss w walkę nie wierzy. On pragnie ująć dusze ludzkie i tak je wykształcić, by nie chciały walczyć przeciwko sobie, tylko żyć i pracować wspólnie. W jakim celu? To jest moje drugie pytanie. Niema racji logicznej w twierdzeniu, że walczymy i walczymy więcej, niż kiedykolwiek, podczas, gdy w istocie rzeczy staramy się o zniesienie tej walki podtrzymującej życie — jeżli zdołamy — jeżli zdołamy. To jest paradoks pana Hussa. Gdy nie będzie współzawodnictwa w kraju, ani wojny na zewnątrz, gdy kot i ptaki porozumieją się ze sobą, gdy duch tego ludzkiego Boga zawładnie morzem i dżunglą, gdzie będzie nasze miejsce właściwe? Czas pójdzie naprzód nieodzownie. Ale człowiek się zatrzyma. Jeżli nie chce walczyć indywidualnie musi się zatrzymać. (C. d. n.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 106/2./5. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Mikołaj Łach syn Teodora i Zofji urodzony 18 grudnia 1895. r. w Zawiszni i tamże zamieszkały, rolnik, wstąpił w 19.4. r. do armji austr. w r. 1915. pod Gorlicami został wziętym do niewoli rosyjskiej gdzie przebywał w miejscowości Elabucha gub. kazańskiej i gdzie wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Wasyla Kuzmana, zmarł na suchoty w marcu 1916. r. Wobec tego zarządza się na wniosek Ah.f z Łachów Łoza postępowanie, celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 25. lipca 192.. r. udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie prędzej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Oddział IV.

Lwów, dnia 25 kwietnia 192.. 662

T. V. 61/21/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Lewczak, urodzony 1893 r. w Zwięczycy, syn Jana i Katarzyny, przydzielony w sierpniu 1914. r. do 17. pułku piech. obr. kraj. w Rzeszowie, po wyćwiczeniu udał się z pułkiem na front rosyjski w Karpatach, w r. 1914. dostał się do niewoli rosyjskiej na Syberję, gdzie w pierwszej połowie 1920. r. zachorował i zmarł. Odtąd wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy. że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p., wdraża się na prośbę Jana Lewczaka postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, ażeby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Krzyściakow., w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym. Władysława Lewczaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 5. stycznia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu z zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 4. lipca 1922. 6314

T. 41/22/4. Edykt. Hnat Romanyszyn, syn Michała i Fewronji, urodzony 1. stycznia 1881. r. w Cieniawie, gr.-kat., rolnik, ożeniony z Anną Fediw, w Cieniawie ostatnio zamieszkały. wracając z Ameryki w maju 1914. r. wsiadł w porcie Quebec na okręt „Express of Esland“, który, wedle zaprzysiężonych zeznań jego towarzysza podróży Pawła Romanyszyna, w nocy 21. lub 22. maja 1914. r. zatonął i od tego czasu zaginął ślad o jego życiu. Na prośbę jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość, a także jego samego, o ileby żyi, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dr. Muszyńskiemu w Stryju do jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 10. czerwca 1922. 7066 1—2

T. 133/22 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Gac, urodzony 4. lutego 1889 r., rolnik z Hłuboczka wielkiego powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 r. do wojska austr. opuścił swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie znaku życia, co stwierdza poświadczenie gminy Hłuboczek wielki z dnia 6. czerwca 1922. r. Zeznaniami świadka Andrzeja Gełdy stwierdzonem zostało, że Semko Gac brał udział w bitwie w sierpniu 1914 r. pod Krasnem. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z dnia 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Zofji Gac postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Bobowskiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Semka Gaca, o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciomiesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ rozstrzygnie o wniosku. Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 8. czerwca 1922. 6369

T. 133 22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Regina Prędkiewicz w Samborze wniosła o uznanie syna Grzegorza Prędkiewicza za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni, przesłuchanych świadków Michała Prędkiewicza i Sebastjana Dołhana oraz poświadczenia z daty Sambor, 27. maja 1922 r. wynika, że Grzegorz Prędkiewicz został w 1919. r. powołany do wojska polskiego i walczył na froncie litewskim. Gdy od r. 1920. nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Grzegorza Prędkiewicza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Szanserowi adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 27. maja 1922. 69.7

T. 146 22 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Szewczuk, syn Jana i Marji, urodzony 5. października 1874. r. w Bartatowie, ostatnio zamieszkały w Karaczynowie, brał udział w wojnie jako jeniec cywilny i wedle przeprowadzonych dochodzeń, został przez Rosjan zabrany w 1915. r. do Rosji, gdzie w 1917. r. ciężko zachorował na zapalenie płuc; przebywał w szpitalu w Chwojowie. Od tego czasu nie ma o nim żadnego śladu życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. ust. cyw. względnie ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Szewczuk zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, i związku małżeńskiego zawartego na dniu 11. lutego 1913. r. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo Dr. Franciszkowi ks. Dziubczyńskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby jawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 listopada 1922 r. względnie w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Lwów, 24. maja 1922. 68.0

T. 163/22 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Piciurak z Biskowic wniosła o uznanie męża Antoniego Piciuraka za zmarłego i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni, popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Biskowicach z 15. maja 1922. r. wynika, że Antoni Piciurak został w r. 1914 powołany do armji austrjackiej i walczył na froncie rosyjskim, gdzie dostał się do niewoli. Gdy od lipca 1917. r. nie daje o sobie żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Antoniego Piciuraka i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Szanserowi, adwokatowi w Samborze, którego mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 10. czerwca 1922 69.0

T. 35 22/7. Wasyl Rucki, syn Jakóba i Anny, urodzony i zamieszkały w Jabłonicy ruskiej z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji w czasie wybuchu wojny światowej dnia 1. sierpnia 1914. r. odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 40. p. p. armji austr. na froncie wschodnim, gdzie popadł w niewolę. W roku 1915. lub 1916. jako jeniec z gub. Pawłodar nadesłał ostatnią wiadomość, a od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Wasyla Ruckiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, na ponowny wniosek Marji Ruckiej orzeknie, że dowód śmierci Wasyla Ruckiego ustalonym został. Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok. dnia 29. maja 19.2 70.9

T. 617 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Sułczaniuk, syn Andrzeja ur. 20/7. 1873 w Malechowie ostatnio tam zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął na froncie włoskim w r. 1917. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3. 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Julji Sułczaniuk zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 9 12. 1922 wzgl. w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 9. czerwca 19.2. 7004

T. 256/22/4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. 1. Tańka Saban, córka Jana i Maryny ur. 8 1 1887 w Zawku, rolniczka tamże stale zamieszkała, wyjechała w r. 19.5 do Rosji gdzie zmarła w miejscowości Zerobcu gub. jekaterynosławska w r. 1918. Fakt śmierci Tańki Saban stwierdzili pod przysięgą świadkowie Ewka Damyz i Marja Sałahub. 2) Eudokja Sałahub, córka Łeśka i Anny ur. 8/3. 1870 we wsi Zamek tamże stale zamieszkała wyjechała w roku 1915 do Rosji gdzie zmarła w miejscowości Trościaniec gub. wołyńskiej w r. 1918. Fakt śmierci Eudokji Sałahub stwierdzili pod przysięgą świadkowie Marja Mudra i Marja Sałahub. Wobec tego zarządza się na wniosek Andrzeja Sałahuba postępowanie celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie aby do dnia 26 sierpnia 1923 udzielono wiadomości o wymienionych sądowi albo adw. Drowi Bogusławowi Longchampsowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionych. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie prędzej jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII

Lwów, dnia 26 maja 1922. 7045

T. 380/22/2. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Biliński, urodzony 2/6. 1878 zamieszkały w Wołczyńcu, powołany w jesieni 1914 do wojska austrjackiego wedle zeznań zaprzysiężonych świadków Semena Hrabazyna i Semena Weretki z Wołczyńca w jesieni 1914 w bitwie z wojskiem rosyjskim w pewnej miejscowości w Karpatach ugodzony kulą w pierś zginął na polu bitwy. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Iwan Biliński poniósł śmierć przeto na prośbę Anny Bilińskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udowodniono sądowi albo kuratora Fedra Hnatiuka aż do dnia 10. listopada 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podaniu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 7 lipca 1922. 7052

T. 81/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Bojko, syn Pawła i Paraskewji ur. 4/12. 1884 w Zeboczu ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zginął prawdopodobnie w bitwie pod Radziwiłowem w lecie 1917. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśl. § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3. 1918 l. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Katarzyny Bojko wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 18. czerwca 1911 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Franciszkowi Ksaweremu Dziubczyńskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 12 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 12 maja 1922. 7.30

T. 838/21/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Kowalczuk syn Jana i Eufrozyny ur. 18 stycznia 1880 w Tartakowie ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz ukraiński i wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1919 przeszedł wraz z armją ukraińską za Zbrucz i tam zmarł na tyfus. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Glikerji Kowalczuk zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 18 listopada 1907 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Henrykowi Bartoli we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 12 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1922. 6613

T. 288/21 8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Filip Chrystyna syn Piotra i Anastazji urodzony 21 listopada 1883 w Rzeczycy ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 34 p. c. k. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od roku 1914 nie dał o sobie żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. względnie ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Katarzyny Chrystyna zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 16 lutego 1914 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Eugenjuszowi Gwozdeckiemu we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 19 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 19 maja 1922. 6592

T. 863/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Samson syn Teodora i Katarzyny urodzony 8 sierpnia 1887 w Mostach wielkich w Kupiczwoli zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 15 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zginął w bitwie pod Lwowem w roku 1914. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Nastki Samson wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 6 grudnia 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 6 czerwca 1922. 6991

T. V. 112/22/5. Jan Skała urodzony 1879 r. w Zaczerniu, powiat Rzeszów syn Wojciecha i Tekli pobrany do austr. węg. wojska 1903 r. przydzielony do 17 pułku piechoty obrony krajowej odbył trzechmiesięczną służbę 1903 r. przy tym samym pułku w Rzeszowie, po ogłoszeniu mobilizacji zgłosił się w sierpniu 1914 r. do tego samego pułku i brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, na którym niewiadomego czasu dostał się do niewoli rosyjskiej, ostatnią kartkę otrzymała od niego żona 1918 r. z wiadomością że leży chory w szpitalu i odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Franciszka Skały postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. dr. Hochfeldowi w Rzeszowie, wiadomości

o powyż wymienionym Jana Skiłę wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 31 maja 1922. 6906

T. IV 187/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Piętoń syn Marcina i Józefy z Filipiaków urodzony 19 marca 1872 w Jasnej Podłopieniu jako żołnierz b. armii austr. wysłany został na front włoski gdzie brał udział aż do dnia 20 sierpnia 1917-go roku, odkąd nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 dzpp. przeto wdraża się na wniosek Marjanny z Gąsiorów Piętoniowej postępowanie celem uznania za zmarłego zagin. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi tutejszemu lub kuratorowi adw. dr. Nowakowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym a jego samego, o ile pozostaje przy życiu wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1923 wniesioną rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 18 maja 1922. 7086

T. IV 130/21/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kapuśnik syn Piotra i Agnieszki z Nosalów urodzony 1871 w Tarnawie dolnej jako żołnierz b. armii austr. w r. 1916 dostał się do niewoli rumuńskiej gdzie miał umrzeć w szpitalu Szipota. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 dzpp. przeto wdraża się na prośbę Rozalii Kapuścińskiej z Maniów postępowanie celem uznania za zmarłego zaginion. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi tutejszemu lub kuratorowi adw. drowi Żarneckiemu w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym a jego samego o ile pozostaje przy życiu, wzywa się aby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 stycznia 1923 wniesioną, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 6 marca 1922. 5407

T. 80/22/3. Edykt. Edward Salomon syn Jana urodzony dnia 12 stycznia 1881 w Radziechowie powołany został do służby wojskowej z wybuchem wojny w roku 1914 i od tego czasu słuch o nim zaginął a wedle pisma 80 pułku piechoty zaginął on dnia 2 czerwca 1915-go roku w bitwie koło Wierzanicy nad Sanem. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek jego brata Ludwika Salomona wdraża się postępowanie celem uznania Edwarda Salomona za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Gruberowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 27 maja 1922. 6011

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 24.535/22. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Władysław Kreiter zamianowany notarjuszem w Bukowsku złożył 11. lipca 1922 przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów, 12. lipca 1922. 7094 1—3

Prez. 24.613/22. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Edmund Howorka, notarjusz w Husiatynie, przeniesiony do Kopyczyniec, dnia 13. lipca 1922 urzędowanie w Kopyczyńcach obejmuje.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów, dnia 12. lipca 1922. 7095 1—3

FIRMY.

Firm. 618/22 Oddz. C. V. 290. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polsko-holenderski eksport drzewa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupywanie i sprzedaż drzewa wszelkiego rodzaju, zakupywanie i eksploatacja lasów, przemysł drzewny dla eksportu wyżej wymienionych towarów i wyrobów przemysłu drzewnego za granicę Państwa. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906. r. Nr. 58. Dz. p. p. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków, 22. kwietnia 1922. r. L. 4732—89. Czas trwania spółki do 1. listopada 1925. r., a może być rozwiązana za 6-miesięcznem wypowiedzeniem. W braku wypowiedzenia przedłuża się istnienie spółki zawsze na dalsze 3 lata licząc od dnia 1. listopada 1925. r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 700.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni dwaj zawiadowcy, każdy samoistnie. Zawiadowcami ustanowiono Izydora Landaua w Krakowie, ul. św. Sebastjana 101 i Izydora Goldbergera w Gdańsku, Vorstädtischer Graben 446, zamieszkałych. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy jeden z zawiadowców położy swoje nazwisko. Prokurę udzielono: Samuelowi Landauowi w Krakowie, ul. Starowiślna 45. i Dawidowi Goldbergerowi w Krakowie, ul. Sobieskiego 16. zamieszkałym, którzy zastępować będą spółkę kolektywnie i podpisywać firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpiszą swoje nazwiska z dodatkiem oznaczającym prokurę. Dzień wpisu: 23. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 20. maja 1922. 6.86

Firm 649 22. O. A IV. 49. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Wieliczka. Brzmienie firmy: „Ogniwo“, przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe M. Grodecki i S-ka. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel wszelkimi artykułami przemysłowymi rolniczymi i t. d. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1. kwietnia 1922. r. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mikołaj Grodecki, Jakób Jaskulka, w Wieliczce zamieszkali. Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spólnicy kollektywnie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy zamieszczą obaj spólnicy własnoręczne podpisy o pełnem imieniu i nazwisku.

Sąd okręgowy cywilny Oddział II.
Kraków, 10 maja 1922. 629

Firm. 663/22. Oddz. A. I. 97. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: S. Infeld jun. Prokurę udzielono: Jakóbowi Steadigowi w Krakowie, przy ul. św. Marka 27. zamieszkałemu, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że obok brzmienia firmy wypisze swoje pełne imię i nazwisko z dodatkiem prokurę wskazującym. Dzień wpisu: 26. maja 1922. r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 24. maja 1922. 6795

Firm. 757/22/C II 105. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Fabryka maszyn rolniczych „Odlew“ w Krakowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego Zgromadzenia spólników z dnia 4 maja 1922 L. R 17956 rozwiązano spółkę i postanowiono przeprowadzić likwidację. Likwidatorami spółki ustanowiono dotych zasowych zarządców inż. Józefa Klimoscha i Stanisława Zaleskiego którzy podpisywać będą Spółkę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji obydwaj likwidatorzy umieszczą swe podpisy. Wierzycieli spółki wzywa się aby swe pretensje zgłosili do likwidatorów. Dzień wpisu 20 czerwca 1922.

Sąd okręg. cyw. i. handl. Oddz. II.
Kraków dnia 16 czerwca 1922. 6847

Firm. 756/22/C II. 162. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółek. Do rejestru Oddz. C wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Fabryka Stolarsko mechaniczna Bieńczyce spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałą Walnego zgromadzenia spólników z dnia 4 maja 1922 L. R 17967 rozwiązano spółkę i postanowiono przeprowadzić likwidację. Likwidatorami ustanowiono Bronisława Orzechowskiego zamieszkałego w Bieńczycach i Józefa Lichtensteina w Łańcucie zamieszkałych, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji obai likwidatorowie kolektywnie umieszczą swe podpisy. Wierzycieli wzywa się, aby swe pretensje do spółki zgłosili likwidatorom. Dzień wpisu 20 czerwca 1922.

Sąd okręg. cyw. i. handl. Oddział II.
Kraków, dnia 14 czerwca 1922. 6848

Firm. 664/22. Rg. A. 423. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Rzeszów, Nowy rynek. Brzmienie firmy: Mr. Ferdynad Lipczyński. Przedmiot przedsiębiorstwa: Apteka pod „Matką Boską“. Posiadacz: Magister farmacji Ferdynand Lipczyński w Rzeszowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 6. maja 1922. 5914

Firm. 132/22. Rejestr. C. II. 101. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Ropa Gorlicka, Spółka wiertniczo-naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabycie i eksploatacja terenów naftowych w gminie Ropa w powiecie gorlickim oraz w dalszym ciągu nabywanie terenów naftowych oraz uprawnień do poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych, prowadzenie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw pozostających w związku z poszukiwaniem i wydobywaniem minerałów żywicznych, tudzież nabywanie i pozbywanie udziałów netto i brutto w terenach i kopalniach naftowych; b) zawieranie wszelkich czynności handlowych dotyczących kupna i sprzedaży ropy i produktów ropnych; c) zakładanie i nabywanie przedsiębiorstw mających na celu przerabianie surowej ropy, odtłaczanie i transport ropy i produktów ropnych o ile do tego specjalne zezwolenie państwowe nie jest wymagane; d) uczestnictwo w innych przedsiębiorstwach mających na celu interesa wyżej pod a) b) i c) określone. Forma spółki: Akt notarjalny z daty Drohobycz 20. kwietnia 1922 lrep. 95184 i 25. maja 1922 lrep. 96.517. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Kapitał zakładowy 500.000 Mkp. został w całości wpłacony. Zawiadowcą firmy jest Ignacy Weiss, urzędnik prywatny w Drohobyczu. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy wypisanem, wydrukowanem lub wyciśniętem zapomocą pieczęci umieszcza swój podpis zawiadowca. Dzień wpisu: 29. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Sambor, dnia 29. maja 1922. 5918

Firm. 363/22. Rej. C. I. 79. Do rejestru C. wpisano dnia 7. czerwca 1922 przy firmie: Pierwsza Przemyska Fabryka Octu „Lech“. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu. Zawiadowcy: Józef Litschutz, przemysłowiec zamieszkały w Przemyślu. Izrael Linker przemysłowiec zamieszkały w Tyrawie wołoskiej w miejsce Inż. Maurycego Gottlieba. Do podpisywania i zastępowania firmy upoważnieni są zawiadowcy, każdy z nich pojedyńczo. Przyjmuje się do wiadomości nowa listę spólników.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.
Przemyśl dnia 6. czerwca 1922. 5938

Firm. 107. Rg. B. I. 146. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firmy spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Wiedeń. Filja Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka pieców i wyrobów kieramicznych przedtem L. & C. Hardtmuth Tow. akc. po niemiecku: Ofen- und Tonwaren-Fabrik vormals L. & C. Hardtmuth Aktiengesellschaft: po czesku: „Tovarna na Kamne a šamotove zboże drive L. & C. Hardtmuth akciwa spolecnost; po węgiersku: Kalyha és agyágárugyár czelött Hardtmuth L. & C. raszyiny tártása sag. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i sprzedaż pieców kaflowych i wyrobów z gliny i nabywanie podobnych przedsiębiorstw. Forma spółki: Tow. akcyjne opiera się na statucie z 15. czerwca 1915 zdziałanym przez Ministerstwo spraw wewn. we Wiedniu z dn. 15. marca 1915 l. 10305. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni członkowie Rady zawiadowczej: Leo Brüll przemysłowiec we Wiedniu. Leo Tausig, prywatny we Wiedniu. Dr. Ferdynand Brüll adw. we Wiedniu. Dr. Rudolf Kukula w Budweiss. Richard Wohlmutt we Wiedniu i Emil Hutter we Wiedniu: do zastępstwa filji we Lwowie: Leo Brüll i Jakób Jaryczower we Lwowie. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilją firmy podpis Leona Brülla i Jakóba Jaryczowera tego ostatniego z dodatkiem p. p. Prokurę udzielono: Jakóbowi Jaryczowerowi we Lwowie. Co do kapitału zakładowego postanowiono, że kapitał zakładowy wynosi 2.400.000 K., podzielony na 6050 sztuk pełnowpłaconych na posiadacza opiewające akcii po 400 kor. nom. wart. Dzień wpisu: 27. stycznia 1920.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 26. stycznia 1920. 5949

Firm. 636. Rg. B. I. 58. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Powszechny Bank kredytowy, spółka akcyjna. Zmiany Na podstawie uchwały Walnego zgromadzenia z dnia 17. sierpnia 1921 l. rep. 15217 i postanowienia Ministrów Skarbu oraz przemysłu i handlu z października 1921 Nr. 1677/DK. zatwierdzającego uchwałę powyższego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy podwyższono kapitał zakładowy do wysokości 70,000.000 Mkp. drogą emisji dalszych 350.000 sztuk akcji imieniem wartości 140 Mkp. gotówką pełno wpłaconych.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 20. kwietnia 1922. 5952

Firm. 578. Rg. A. IV. 66. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia: 20. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów, Kazimierzowska 16. Brzmienie firmy: Lauterbach i Margulies. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż towarów bławatnych i sukiennych. Firma prawna: Spółka jawna handlowa od dnia wpisania do rejestru: Spólnicy: Feiwel Lauterbach, kupiec we Lwowie, ul. Grunwaldzka 2 i Ber Margulies kupiec we Lwowie ul. Łukasińskiego 4. Uprawnieni do zastępstwa są obaj spólnicy kumulatywnie. Podpis firmy: w ten sposób, że pod brzmieniem firmy zamieszczą swoje podpisy obej spólnicy.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 11. kwietnia 1922. 5955

Firm. 245/246. Rg. C. I. 29. W sprawie firmowej spółki „Przemysł Pokucki“ Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Kołomyji. I. Zarządza się doręczenie interesowanym uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 25. stycznia 1922 L. cz. R. IV. 35/22/1. II. W myśl przedostatniego ustępu powołanej wyższosądowej uchwały i nawiązując do tut. uchwały z dnia 28. maja 1921 Firm. 102/21. zarządza się ogłoszenie postanowienia kontraktu spółki o aporcie w szczególności, że zarząd spółki o podaniu z 23. grudnia 1921 Firm. 245/21 Rg. C. I. 29 stwierdził, że majętność w Werbiążu niżnym położona, obejmująca parc. bud. 43 i parcele grunt. 285, 286, 287 i 288 o łącznym obszarze około 6 morgów, wedle whl. 984 ks. gr. dla gm. kat. Werbiąż niżny, stanowiąca własność p. Jana Kleskiego, składająca się z domu mieszkalnego parterowego o 10 ubikacjach, z budynku stanowiącego poprzód browar z piwnicy i gruntów te budynki okalających, została już spółce do użytkowania oddana. III. Zarządza się również ogłoszenie, że Magdalena z Kumanieckich Ustyanowska za zgodą wszystkich spólników z mocy deklaracji z daty Kołomyja 26. sierpnia 1921 r. przystąpiła do spółki „Przemysł Pokucki“ Spółka z ogr. odp. i że udział swój w kwocie 500.000 Mkp. wpłaciła.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja dnia 18. lutego 1922. 5961

Firm. 143/21. Stow. IV. 12. W myśl uchwały Sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 14. listopada 1921 R. IV. 613/21/1 zarządza się wpis do rejestru handlowego „Konkordia“ ludowa spółka spożywcza i produktywna w Kołomyji, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poreka. 1) Członek Dyrekcji Chaskel Schächter wystąpił. 2) Członkami Dyrekcji są na bieżący perjod także Mojżesz Landau i Józef Lipschos. 3) Na członków Rady nadzorczej wybrani zostali Dr. Leon Waller, Leisor Schmidt, Mojżesz Fund, Markus Rosenkranz, Herman Feuerstein, Hersch Rechter i Mojżesz Wurmann. 4) Par. 1, 3, 8 i 10 statutu zostały zamienione względnie uzupełnione, w szczególności: a) par. 1 statutu będzie

brzmiał: Podpisani tworzą stowarzyszenie pod firmą „Concordia" ludowa spółka spożywcza i produktywna w Kołomyji, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką; po niemiecku: „Concordia" Volkskonsum und Produktivgesellschaft in Kolomea, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung"; po rusku: „Concordia" Narodna spiłka hospodarska i produktywna Stowaryszenie zarejestrowane z obmeżenoju porukoju w Kołomyi; b) par. 3 statutu otrzymuje dodatek: Stowarzyszeniu służy także prawo powyższe: artykuły spożywcze przyjmować od członków stowarzyszenia do komisowej sprzedaży; c) par. 8 statutu zostaje uzupełniony w tym kierunku, że między słowami „beträgt u. kann (wynosi i może) zamiast „fünf und zwanzig Kronen" (dwadzieścia pięć koron), opiewać będzie: „50 polnische Mark" (pięćdziesiąt marek polskich), zaś dodatek opiewać będzie: „Udział członka w dywidendzie zostaje dopisany temuż członkowi stowarzyszenia, który nie wpłacił całej wkładki, aż do uzupełnienia tej wkadki. Data wpisu: 17. grudnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja dnia 17. grudnia 1922. 5962

Firm. 202/19. Stow. VI. 69. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszenia wpisano dnia 30. kwietnia 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Konsum „Rekord". Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspieranie gospodarstwa domowego swoich członków przez dostarczanie im drogą sprzedaży wszelkich artykułów codziennego użytku, tudzież przedmiotów zapotrzebowania domowego w tym celu nabytych lub przez stowarzyszenie wyprodukowanych. Czas trwania: nieograniczony. Umowa stowarzyszenia (statut) z 22. kwietnia 1919. Udział wynosi 50 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w jednym z dzienników lwowskich przez Dyrekcję wyznaczyć się mającym. Dyrekcja składa się z 4 członków i 3 zastępców. Członkami Dyrekcji są: 1) Natan Blumengarten, przemysłowiec we Lwowie, ul. Szopena 8 jako naczelny dyrektor. 2) Zygmunt Leon 2 im. Flecker, przemysłowiec we Lwowie ul. Bernsteina 3, jako zastępca naczelnego dyrektora. 3) Józef Dostal, przemysłowiec we Lwowie ul. Glinianska 9. i 4) Karol Dawid 2 im. Litwak, przemysłowiec we Lwowie ul. Zyblikiewicza 2. 3) i 4) jako dyrektorowie, zaś zastępcami dyrektorów są: 1) Efroim Stern, przemysłowiec we Lwowie ul. Szopena 3; 2) Ignacy Stark, przemysłowiec we Lwowie, ul. Bernsteina 17, 3) Dawid Hausman, przemysłowiec we Lwowie, ul. Janowska 22. Uprawnieni do zastępstwa: Dyrekcja. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie naczelny dyrektor z jednym z członków Dyrekcji względnie zastępca naczelnego dyrektora z jednym z członków Dyrekcji.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Lwów dnia 30. kwietnia 1919. 5978

Firm. 450/22. Rg. C. VI. 99. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 12. maja 1922. Siedziba spółki: Lwów. Brzmienie firmy: „ Herold kupiecki, Spółka wydawnicza z ogr. por." Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki we formie aktu notarjalnego z daty Lwów 17. marca 1922 l. rep. 18173. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wydawanie czasopisma poświęconego sprawom handlu i przemysłu, oraz dzieł i podręczników dla informacji i praktycznych potrzeb w handlu i przemyśle. Kapitał zakładowy: Sto tysięcy Mkp. w całości wpłacony. Zastępstwo Spółki: Zastępują spółkę i wszelkie akta prawne imieniem spółki zawierają każdy z zawiadowców. Nazwiska zawiadowców: Adolf Mauer, we Lwowie ul. Teatyńska 33. Adam Terkel, we Lwowie ul. Piastów 9. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisaną lub pieczęcią albo w inny mechaniczny sposób wybitą nazwą firmy dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca umieszczą swe podpisy. Czas trwania spółki: nieograniczony. Ogłoszenia spółki: umieszczone będą w „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 6. maja 1922. 5979

Firm. 1421 i 1597 Rg. C. V. 257. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 10. stycznia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowska spółka towarowa, spółka z ogr. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) prowadzenie handlu wszelkiego rodzaju surowymi lub półsurowymi produktami i materjałami, oraz gotowemi wyrobami krajowemi i zagranicznymi, zarówno na własny rachunek jak komisowo, oraz załatwienie wszelkich związanych z tem operacji; b) utrzymywać składy chłodnie, zbiorniki, elewatory, oraz inne urządzenia do ładunku, przeładunku i przechowywania towarów; c) organizować, nabywać i prowadzić zakłady handlowe i przemysłowe, przyjmować i prowadzić zastępstwo firm krajowych i zagranicznych i wogóle dokonywać wszelkiego rodzaju operacji odpowiadających celowi spółki. Kapitał zakładowy 5,600.000 Mkp. w całości wpłacony. Zastępstwo firmy: Firmę zastępują trzej zawiadowcy. Zawiadowcami wybrano Kazimierza Mochnackiego, Dra Janusza Sękowskiego i Stanisława Mniszka, przemysłowców we Lwowie. Prokurę udzielono Januszowi hr. Dunin Borkowskiemu, Karolowi hr. Gołuchowskiemu i Dr. Romanowi Strojnowskiemu i Władysławowi Konopce we Lwowie. Podpis firmy: Pod wyciśniętą wypisaną lub w inny sposób oddaną firmą spółki podpisują łącznie dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca łącznie z jednym [illegible]. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie z daty Lwów 4. października 1921 zdziałanym we formie aktu notarjalnego do l. rep. 9288 oraz na uchwale walnego zgromadzenia stwierdzonej notarjalnie do protokołu z daty Lwów 1. listopada 1921 l. rep. 9481.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 29. grudnia 1921. 5980

Firm. 592. Rg. C. II. 208. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fałszówka, spółka eksploatacji ropy z ogr. poręką. Zmiany Zawiadowca Oskar Poeller ustąpił.. Zawiadowcą ustanowiono Dra Maksymiljana Pollera adw. we Wiedniu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 15. kwietnia 1922. 5982

Firm. 534/19. Rg. A. II. 180. Wpis do rejestru handl. firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo górniczo-naftowe „Zdzisława Kuśnirskiego i Ski we Lwowie". Przedmiot przedsiębiorstwa: Kultywowanie sposobem zarobkowym na spólny zysk i stratę interesów z gałęzi przemysłu naftowego i handlu z tym przemysłem powiązanego. W szczególności zamierzony jest handel terenami i udziałami naftowymi, handel artykułami wiertniczymi, jakoteż handel produktami naftowymi, surowymi i przetworzonymi, wreszcie wykonywaniem wierceń i budów na powierzchni kopalń. Forma spółki: Jawna Spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Zdzisław Kuśnirski, przedsiębiorca we Lwowie pl. Smolki l. 5, Max Singer, przedsiębiorca w Drohobyczu. Czas trwania: Od 1. sierpnia 1919 roku na przeciąg 5 lat przedłuża się automatycznie w razie braku wypowiedzenia. Podpis firmy: Firmę podpisują obaj spólnicy, kładąc swe nazwiska pod brzmieniem firmy. Dzień wpisu: 6. sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 1. sierpnia 1919. 5983

Firm. 486. Rg. C. II. 164. Wykreślenie firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 10. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polskie zjednoczenie przemysłowo-leśne, sp. z ogr. odp. Z powodu fuzji ze spółką akcyjną pod firmą: Polskie zjednoczenie przemysłowo-leśne, spółka akc. w Krakowie, zarządza się wykreślenie firmy z rejestru.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 5. kwietnia 1922. 5984

Firm. 329 Rg. A. III. 66. Wpis firmy jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 26. marca 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dicker, Goldner i Diamand. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 31. marca 1921. Czas trwania: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa:: sprzedaż towarów galanteryjnych i gotowego obuwia, tudzież sprzedaż towarów bławatnych i gotowych ubrań męskich. Jawnymi spólnikami są: Osias Dicker, kupiec w Lodzi, Szymon Goldner, kupiec we Lwowie i Józef Diamand, kupiec we Lwowie. Do zastepstwa spółki uprawnieni są wszyscy spólnicy kollektywnie. Podpis firmy pod wydrukowanem, wyciśniętem stampilją lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy podpisy łącznie wszystkich trzech spólników.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22. marca 1921. 5985

Firm. 599. stow. &I. 155. Zmiany dotyczace firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 26. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek stowarzyszeń spożywczo-gospodarczych „Jedność", spółdzielnia zar. z ogr. poręką we Lwowie. Zmiany na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 20. listopada 1921: zmieniono ustęp 1. § 11. i dodano nowy ustęp do § 14. statutu, jak w odpisie protokołu przechowanym w aktach. Zastępcy członków zarządu: Władysław Śleczkowski i Tomasz Konarski ustąpili. Zasępcą członka zarządu ustanowiono: Piotra Iwachowa, który powołany został do stałego urzędowania w zarządzie. Wysokość wkładki, którą spółdzielnie obowiązane są uiszczać od każdego ze swych członków ustanowiono na 250 Mp.

Sad okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1922. 5987

Firm 608. stow. IV. 21. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 19. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Oszczędność", stow. zar. z ogr. poręką. Zmiany: na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 25. marca 1922 wybrano w miejsce dotychczasowego zarządu, który ustąpił, nowy zarząd. Wybrani zostali: Sebastjan Jakób prezesem, Gretschel Bronisław zast. prezesa, Ryglan Władysław kasjerem, Florkowski Jakób zastępca kasjera, członkami: Baranowski Piotr, Wójcik Jan, Eberhardt Mikołaj, zastępcami członków: Stelmach Michał, Nowosielski Franciszek.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 15. kwiettnia 1922. 5988

Firm. 559. stow. VI. 287. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowskie towarzystwo naftowe i handlowe, stow. zar. z ogr. poręką. Zmiany: Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 18. lutego 1922 zmieniono § 24. i 39. ust. c. statutu w sposób, jak w odpisie protokołu przechowanym w aktach.

Sad okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 13. kwietnia 1922. 5989

Firm. 379/22. Stow. III. 216. Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono w dniu 1. kwietnia 1922 firmę: Spółka mleczarska w Siedliskach. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczona poręka, z powodu nierozpoczęcia działalności.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1. kwietnia 1922. 5994

Firm. 815. Rg. C. IV. 16. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 26. maja 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka skóry i obuwia „Pellis", Spółka z ogr. odp. Zmiany: Kapitał zakładowy został pełnowpłacony i wynosi obecnie 15.000.000 Mkp.

Sad okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22. maja 1922. 5990

Firm. 621. stow. VI. 309. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 26. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek polskich przemysłowców naftowych, stow. zar. z ogr. odpow. Zmiany: Prokurę udzielono Dr. Bronisławowi Wojciechowskiemu we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział IV.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1922. 5991

Firm. 200/22. Rg. A. 54.a. Zaprotokołowanie firmy. Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano na dniu 4 marca 1922: Brzmienie firmy: Jochwetta Herbach. Siedziba firmy: Grybów. Przedmiot przedsiębiorstwa handel mąką i spiryttusem. Właścicielka: Jochweta Herbachowa. Podpis firmy: własnoręczny właścicielki pełnem imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4. marca 1922. 5995

Firm. 338/22. Rg. A. 72. a. Zaprotokołowanie firmy Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano na dniu 18. marca 1922: Siedziba firmy: Stróże wyżnie. Brzmienie firmy: Ozjasz Grün. Przedmiot przedsiębiorstwem: handel bydłem. Właściciel: Ozjasz Grün. Podpis firmy: własnoręczny właściciela pełnem imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 18. marca 1922. 5996

Firm. 367/22. Rg. A. 82 a. Zaprotokołowanie firmy. Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano na dniu 1. kwietnia 1922: Siedziba firmy: Grybów. Brzmienie firmy: Hersch Izaak Grün. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel skór i ładowanie bydła. Właściciel: Hersch Izaak Grün. Podpis firmy własnoręczny właściciela pełnem imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1. kwietnia 1922. 5997

Firm. 385/22. Rg. A. 87. a. Zaprotokołowanie firmy. Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano na dniu 1. kwietnia 1922: Siedziba firmy: Grybów. Brzmienie firmy: Chaim Reinkraut. Przedmiot przedsiębiorstwa: rzeźnictwo. Właściciel Chaim Reinkraut. Podpis firmy: własnoręczny właściciela pełnem imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1. kwietnia 1922. 5998

L. cz. Firff. 650/22. Rej. A. 420. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 3. maja 1922. Siedziba firmy: Leżajsk. Brzmienie firmy: Fabryka uli Alfreda hr. Potockiego i Ski w Leżajsku. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i sprzedaż uli, wyrób skład i sprzedaż wszelkich narzędzi i przedmiotów wchodzących w zakres pszczelnictwa. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1. stycznia 1921 r. Posiadacz firmy i spólnicy osobiście odpowiedzialni: Alfred hr. Potocki w Łańcucie, Albina Beerowa i Leon Błoński w Leżajsku. Upoważnienie do zastępstwa: Spółkę reprezentuje na zewnątrz Leon Błoński, który też wyłącznie ma prawo podpisywania spółki, a to w ten sposób, że pod brzmieniem firmy Spółki wyciśnietem stampilją lub wypisanem pismem zwykłem albo maszynowem podpisze się pełnem imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 29. kwietnia 1922. 6072

Dokument wojsk Polskich, który był wydany bezterminowo ur opovanemu został zgubiony. Pow. B odv, 30. stycznia 1922 r. — Józef Maisinger.

WEZWANIE.

Podpisani likwidatorowie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Oświęcimiu stow zarej z ogr. odpowiedzialnością stosownie do postanowienia art. 76 i 80 ustawy z dnia 29 października 1920 Nr 111. ogłaszają, że Walne zgromadzenie uchwaliło rozwiązanie stowarzyszenia i wzywają wszystkich roszczących sobie jakiekolwiek pretensje do powyższego Zakładu aby zgłosili swe roszczenia do roku od dnia ostatniego ogłoszenia. 7105 1—3

Wolf Landau. Józef Natansohn

TOW. OSZCZĘDNOŚCI I KREDYTOWE w Kolbuszowej

stow. zarej z ograniczoną poręką podaje do wiadomości, że uchwałą walnego zebrania z dnia 30 maja 1921 rozwiązano towarzystwo i zarządzono jego likwidację. Przeprowadzenie likwidacji powierzono Dyrekcji Wzywa sie wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności.

Za Dyrekcję: D Grünstein. — G. Insel.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 3l.